

Gazeta niecodzienna

Aktualności

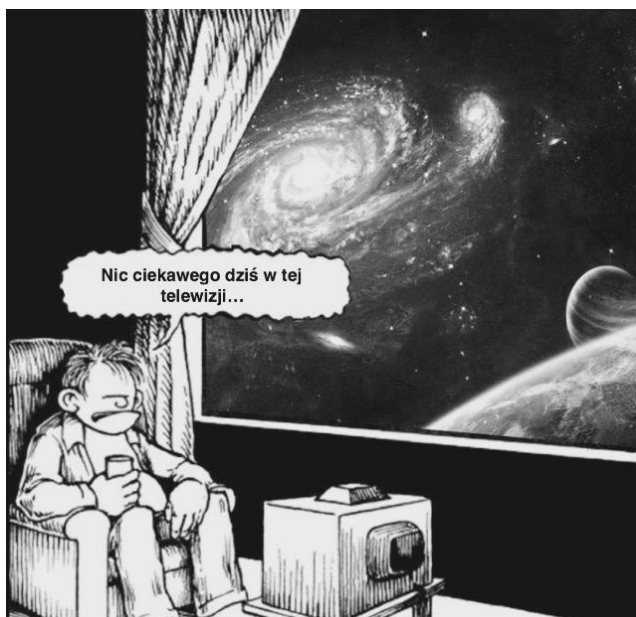
Odszedł Jan Gniewalski

Z radością zawiadamiamy, że Jan Gniewalski odszedł dziś rano. Okoliczności jego odejścia nie zostały do końca wyjaśnione. Po przeprowadzeniu rozmowy z naocznymi świadkami wiemy tylko tyle, że doznał nagłego napadu wdzięczności i przestał zachowywać się normalnie. Nie uczestniczył już w codziennej zwyczajowej sprzeczce z gospodarzem domu. Uśmiechnął się bez powodu do sąsiadki. Pan Tadeusz Uprzykrzalski, zaszokowany przyjaciel Jana donosi, że podczas wspólnej podróży windą nie chciał on nawet rozmawiać z nim o chorobach, plotkować na temat wspólnych wrogów ani komentować najnowszych poczynąń rządu. „Nie mamy już wspólnych tematów do rozmowy” – mówi Pan Tadeusz z żalem w głosie. „Czuje, jakby odszedł mój przyjaciel”.

W imieniu redakcji my również żegnamy cię Janie. Nie będzie nam cię brakowało.

Międzynarodowy Tydzień Przebaczenia

W dniach 19–25 września 2016 r. w Warszawie odbywa się niezwykle zgromadzenie pod nazwą „Międzynarodowy Tydzień Przebaczenia i Doskonałego Pokoju”. Przyglądając się jego uczestnikom, przypadkowy obserwator mógłby się zastanawiać, czy nie spotkał właśnie jakiejś grupy szaleńców. Czują się szczęśliwi bez powodu, nauczają, że lęk nie jest prawdziwy, że nikt nie jest winny, że krzywda jest niemożliwa, a gniew nieuzasadniony. Wydają się tym samym podważać cały porządek społeczny i wszystko, co do tej pory wydawało się ludziom cenne.



Święte spotkanie

Dziś na ulicy spotkałem człowieka sprzedającego warzywa. Spojrzałem mu w oczy, uśmiechnął się. Czulem, jakby nasze umysły się połączyły. To było wszystko, czego potrzebowałem, aby poczuć, że wszystko jest w porządku. Wiedziałem już, że nie muszę się o nic martwić, o nic zabiegać, do niczego dążyć. W tej jednej chwili spotkania z przypadkowym człowiekiem przypomniałem sobie sens mojego istnienia. Była nim miłość. Połączenie z samym sobą.

Od naszych korespondentów w terenie:

Serdecznie gratulujemy! Dziś nasza ukochana siostra Zyta Uttyta podczas próby wciśnięcia się w stare jeansy, nie wytrzymała i puściła wolno ten świat. Od tej chwili cieszy się nieskończoną radością i mocą płynącą z pojednania ze źródłem wszechżycia. Dziękujemy ☺!

Z radością zawiadamiamy iż nasz święty brat Kleofas Alekwas doznał spontanicznego pełnego ożycia podczas jazdy autobusem, kiedy to kierowca zahamował gwałtownie a ukochany Kleofas upadł trzykrotnie za jednym razem... Nie było wyjścia przebaczył do końca. Dziękujemy ☺!

Z nieskrywanym zachwytem zawiadamiamy, że tuż przed chwilą – a nawet teraz! – scalil się Syn Boży. Dobromin Maskonosz rozpoznał swoją niemożliwość tuż po otrzymaniu rachunku za najnowszy puder w kremie „picuś glancuś”. Szerzeniu jego nie ma końca! Dziękujemy ☺!

Duch Święty odczynił wszystko czego nauczona była o sobie siostra Arogancja Zbutawierzdalska, kiedy to do jej stanowiska pracy – a wydawało się, że sprzedaje lody włoskie – podeszła kobieta i zaczęła wymieniać choroby swojej 3 letniej córeczki, która to lista nie miała końca... Wyobraźnia naszej kochanej Arogancji nie dała rady i rzekła stanowczo: „Zamknij się kurwa!!! Jak takie małe dziecko może mieć tyle chorób??? I skończyło się... Nastalo światło w niezmaconej ciszy ... Dziękujemy ☺!

Spontaniczne rozpoznanie swojej całkowitej bezgrzeszności i doskonałości rzeczywistego świata stało się dziś szczęśliwym udziałem naszej nieocenionej siostry Cichej Nieszczęsnicy, która po 43 latach życia grobowego pozwoliła sobie usłyszeć Głos przemawiający w imieniu Boga: „Jak długo święty Synu Boga? Jak długo?”, po czym rozłożyła parasol i pofrunęła wysoko wysoko, wprost do nieba! Dziękujemy ☺

Uwaga, uwaga! Wiadomość z ostatniej chwili: Tak – to teraz, tak – to tu, tak, właśnie się dokonało!!! Dziękujemy ☺

Z całego serca gratulujemy wszystkim nam teraz, którzy rozpoznaliśmy że świat został przewyciężony i którzy pozostajemy dobrej myśli... Dziękujemy za Twoje dzisiejsze zmartwychwstanie, nasz ukochany Bracie. Niech Bóg nas błogosławi, każdego z nas! Dziękujemy ☺!

Wiadomości z kraju

Dość rozejmów, nastaje pokój

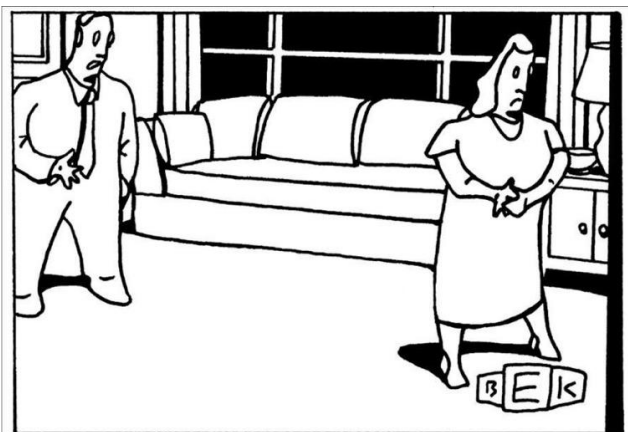
Od niepamiętnych czasów toczyliśmy wojny i zawieraliśmy rozejmy. Nigdy jednak nie doświadczyliśmy trwałego pokoju. Obywatel Niemiec Andreas i obywatel Polski Henryk, który spotkali się podczas Międzynarodowego Tygodnia Przebaczenia i Doskonałego Pokoju w Warszawie, zdecydowali się wziąć sprawy w swoje ręce. Postanowili, że nie będą już czekać na decyzję rządów. Spojrzeli sobie w oczy i zdecydowali się przebaczyć sobie wszystko, co kiedykolwiek stało się w ich osobistej historii, jak i w historii ich krajów. Jak obaj relacjonują, skutkiem tego pojednania było doświadczenie całkowitego pokoju, którego nikt ani nic nie może zakłócić.

Nie mogę znaleźć żalu

Dziś rano zadzwonił do naszej redakcji jeden z naszych czytelników i wyznał nam, że nie może znaleźć żalu. „Nie wiem, gdzie się podział – powiedział – Szukałem wszędzie, ale bezskutecznie. Poszedłem nawet do ojca, z którym miałem zawsze na pieńku i tam również go nie było. Czuję się zdezorientowany, jakby grunt usuwał mi się spod nóg, jakbym nie wiedział już, kim jestem?” Uspokoił naszego czytelnika, zapewniając go, że stan bez żalu jest zupełnie naturalny i doradzając mu, żeby nie próbował się wyleczyć.

Spotkanie w kawiarni bez żalów

Podczas ostatnich dwóch dni Tygodnia Przebaczenia – 24 i 25 września 2016 r. – w przerwie między wykładami uczestnicy mają okazję do nieformalnych spotkań w *Kawiarni bez żalów*. „Zwykle spotykaliśmy się w *Knajpie dozgonnych uraz* lub w *Barze porachunków*. Dzisiejsze spotkanie odbędzie się w *Kawiarni bez żalów* – powiedział jeden z organizatorów spotkania – Gromadzimy się tu po to, aby złożyć broń. Gromadzimy się tu po to, aby powiedzieć: *Ja tego zrobić nie mogę. Bóg to zrobi, jeśli Go poproszę*. Na tym polega niezwykle odkrycie stanu bez żalu”.



„Ależ oczywiście, że przejmuję się tym, jak wyobrażałaś sobie, że ja myślałem, że ty uważałaś, jak chciałem, byś się czuła...”

Cudowne świadectwo przebaczenia

Nasz reporter dzieli się wiadomością tuż sponad pola bitwy:

To nadzwyczajne. Jeszcze przed chwilą byłem w stanie zagorzalego konfliktu z moim wrogiem. A nagle czuję do niego całkowitą miłość i chcę go uściskać. Jak to się stało? Gdy już chciałem do niego wypalić cały magazynek moich osądów, nagle wydarzyło się coś cudownego. Poczulem, jakbym został uniesiony ponad pole bitwy. Gdy tak patrzyłem z góry na swój umysł, miałem pełną świadomość, że scena, na którą spoglądałem, nie miała w sobie nic prawdziwego. Była ona niczym film, który od lat odgrywałem w swoim umyśle i cierpiałem z powodu mojej wiary w jego rzeczywistość. Teraz jednak chciało mi się zarazem śmiać i płakać. Czulem ogromną wdzięczność, rozpoznawszy, że ten, którego nazywałem wrogiem, był jedynie myślą w moim umyśle, aktorem w moim filmie. Zdecydowałem się zwolnić go z roli, którą mu nadałem. Natychmiast poczułem ogromną miłość i moją całkowitą jedność z nim.

Bóg jest

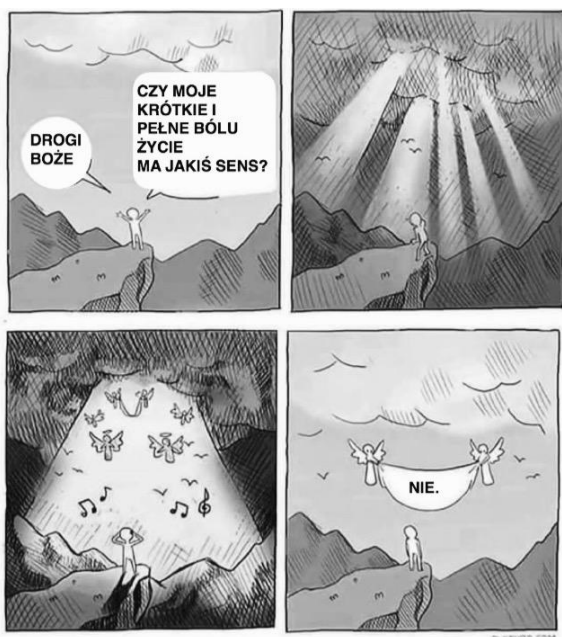
Bóg jest! I jest absolutnie doskonały, podobnie jak wszystko, co stworzył. Przyjęcie tej informacji okazało się dla Polaków, jak również członków innych narodowości, całkowicie druzgocące. Nikt nie mógł już dłużej cierpieć, narzekać na pogodę, na rząd, stan dróg i kolejki do lekarzy. Nikt nie mógł odczuwać więcej konfliktu, czuć się winny, starzeć się ani umierać. Musieliśmy zrezygnować z tych wszystkich rzeczy, które tak bardzo ceniliśmy i na których opieraliśmy naszą egzystencję. Musieliśmy porzucić naszą odrębność. Okazało się, że wcale nie było to tak trudne, jak się z początku wydawało. Gdy uświadomiliśmy sobie, że nasze przywiązanie do odrębności krzywdzi na samych, gdyż skazuje nas na egzystencję w stanie lęku, poprosiliśmy w duchu o inne doświadczenie. I doświadczyliśmy Miłości, która pokazała nam, że wszystko, co nią nie jest, jest tylko złudzeniem w naszych umysłach.



Wiadomości ze świata

Świat skończył się dawno temu

Nie można dłużej ukrywać oczywistych faktów. Ludzkość przeczuwała je od zarania dziejów, ale teraz odkrywamy je na nowo dzięki przeciekom, jakie dotarły do nas spoza czasu. Jednym z takich „przecieków” jest przekaz Kursu Cudów, który informuje nas w prostych słowach o tym, jak działa nasz umysł. Przekazujemy więc dzisiaj Państwu radosną wiadomość, że ten świat skończył się dawno temu. Myśli, które go nytworzyły, nie znajdują się już w umyśle, które je pomyślał i przez chwilę je wielił. Cud jedynie pokazuje, że przeszłość minęła, a to, co naprawdę minęło, nie może mieć żadnych skutków. No tak, oczywiście! Przeszłość minęła. A zatem wszystko, co widzimy, już się skończyło. Informowała nas o tym nauka kwantowa oraz przekazy duchowe przebudzonych mistrzów, ale ignorowaliśmy te fakty, gdyż chcieliśmy trwać w naszych złudzeniach. Chcieliśmy podtrzymywać przeszłość tak, jakby jeszcze tu była. Dzisiaj jednak przyjmujemy do wiadomości prosty fakt, że istnieje tylko ta chwila. I jest ona całkowicie doskonała. Jesteśmy szczęśliwi, gdyż nie trzymamy się dłużej tego, czego nie ma.



Wojna – zdarzenie niemożliwe

Według najnowszej relacji naszego zaufanego źródła – Głosu z Nieba - fikcja dotycząca wojny, została zdemaskowana. Wojna okazała się skrajnym narzędziem propagandowym świata. Obrazy cierpienia były sfingowane przez postaci, które sami wytworzyliśmy. W tajnych magazynach ludzkich myśli znaleziono nierealne kostiumy pokryte urojoną krwią oraz myśłokształty tzw. zabójczej broni. Okazało się, że w miejscu gdzie rzekomo miała toczyć się wojna, żyje Umysł, który nigdy o niej nie słyszał. Cała mistyfikacja wyszła na jaw, bo (jak nam ujawniono), poza światem nikt nawet nie umie wyobrazić sobie pojęcia wojny.

Natychmiast po tej informacji pojawiła się fala oporu u tych co byli, widzieli i walczyli. Specjalista od Przywracania Zdrowia

Umysłu przekazał nam, że zjawisko widzenia czy słyszenia iluzji świata nie ma w Rzeczywistości żadnego znaczenia. Opiera się ono na pozornej utracie Świadomości. Wynikiem tego jest chwilowe odczucie wiary w świat. Zapewnia, że przypadłość ta nie ma wpływu na nasze zdrowie i da się o niej łatwo zapomnieć. Wszyscy eksperci są jednogłośni, że jedynym lekarstwem na tego rodzaju dolegliwość jest nieustanna koncentracja na Prawdzie. Wypowiedź specjalisty poparł Głos Spokoju, który powiedział: „W każdej chwili istnieje tylko Pokój. Nie zauważyliśmy żadnych zmian.”

Ekonomia

Najnowsze odkrycie w dziejach ekonomii

Wygląda na to, że najnowsze odkrycie polskiego ekonomisty Zbigniewa Doskonałego zrewolucjonizuje światową gospodarkę, jeśli tylko zostanie wprowadzone w życie. Polski naukowiec odkrył na podstawie wielu eksperymentów, że rozdanie wszystkiego przez wszystkich jest kluczem do rozwiązania kryzysu ekonomicznego. Nowy model gospodarki zaproponowany przez naszego rodaka podważa dotychczasowy model oparty na wymianie i braku. Pan Zbigniew podkreśla, że najważniejsze w jego modelu jest założenie, że wszystko jest ideą, a idea wzrasta na sile, gdy się nią dzielimy. Według jego obliczeń, okazuje się, że już mamy wszystko, lecz nie rozpoznawaliśmy obfitości, która nas otacza i w istocie jest w nas samych, ponieważ chroniliśmy naszą dobra, próbując je zachować dla siebie. Pan Zbigniew udowadnia, że jedynym sposobem na ochronienie wszystkiego, co cenimy, jest rozdanie tego.

Wiadomości sportowe

Prawda przyglądająca się prawom rządzącym światem sportu od dawna nie mogła znaleźć podstawy, na której opiera się współzawodnictwo. Nie rozumiała ona rankingów, ocen i klasyfikacji opartych na iluzorycznej wierze w oddzielność form. „Wszystko jest pierwsze i najlepsze” – stwierdziła Prawda. W tym samym momencie wszyscy zostali zwycięzcami i cieszą się wspólnie ze zwycięstwa.

Oto wypowiedź jednego z wielokrotnych mistrzów formy, którą musimy zacytować: „Odetchnałem z ulgą. Dość już miałem tych powtarzających się w kółko tytułów, medali i widzenia we mnie jakiegoś kawalka lepszych mięśni. Dusilo mnie to do tego stopnia, że aż chciałem krzyknąć, że przecież wszyscy jesteście Mistrzami”.

„Nareszcie czuje się taki samo jak mój brat” – powiedział jeden z mistrzów formy czujący się od wieków gorszy od swojego brata osiągającego lepsze wyniki .

„Takie to było proste! Po co ten cały pot?” – śmieje się ze swoich wysiłków kolejny uwolniony mistrz formy.

Zdecydowano się więc wyrównać wszystkie wyniki wszystkich zawodów sportowych i całej rywalizacji od zarania dziejów. Zaniepokojonych zmianą zapewniamy, że nagród starczyło dla wszystkich.

Zdrowie

Wyzdrowienie jest decyzją

Według najnowszych badań nasze zdrowie nie ma nic wspólnego ze zdrowym żywieniem, genetyką ani jakimikolwiek zabiegami, jakich dokonujemy na ciele. Okazało się, że chory był jedynie umysł, który omyłkowo utożsamiał się z ciałem. Choroba była więc zawsze jego decyzją, a nie czymś, co przydarzało mu się nieproszone. Jedyne, czego była potrzeba do uzdrowienia, to decyzja umysłu, że nie ma już pożytku z choroby – ze swojego błędnego utożsamienia – i chce wyzdrowieć.

Wskaźnik umieralności wynosi niezmiennie 100%.

Śmierć (patrz zdjęcie poniżej) to schorzenie metaboliczne, powodujące całkowite wyłączenie wszystkich funkcji życiowych organizmu. Od dawna była ona uważana za główny problem zdrowotny ludzkości. Na tę związaną ze 100% zarejestrowanych na całym świecie wypadków śmiertelnych przypadłość nie ma lekarstwa...



W poniedziałek urzędnicy głównej siedziby Światowej Organizacji Zdrowia w Genewie wyrazili swoje rozczarowanie na wieść, że pomimo ogromnych wysiłków lekarzy, ratowników i całej rzeszy profesjonalistów z dziedziny zdrowia, światowy wskaźnik umieralności nadal utrzymuje się na poziomie 100%.

„Naprawdę miałem nadzieję, że wskaźnik ten zmieni się przynajmniej odrobinę dzięki całemu postępowi radiologii, helikopterom ratowniczym, programom o aerobiku w telewizji i wszystkimi innymi środkom zaradczym” – powiedział dyrektor generalny WHO dr Gernst Bładt. „Niestety, zdaje się, że wskaźnik umieralności pozostaje stały i totalny, tak samo niezmienny od zarania dziejów”.

Wielu sugeruje, iż wysoki wskaźnik śmiertelności odzwierciedla całkowite niepowodzenie pracowników służby zdrowia całej planety. „Brak adekwatnej reakcji lekarzy i naukowców na problem śmierci to zwyczajny skandal!” – mówi Marcia Gretto,

zatrokana matka. „Czy wie pan, jak wygląda w całej krasie martwy człowiek? Ja wiem i proszę mi wierzyć – to wcale nie jest piękny widok!”.

Eksperti mówią, że śmierć nie dotyka jedynie martwych, ale i tych nadal żyjących. „Cierpiący z powodu śmierci mogą podlegać traumie z jej powodu, często tak poważnej, że ich ona zabija” – powiedział nam znakomity terapeuta Eli Wasserbaum. „Wydaje się prawdopodobne, iż również narodziny, podobnie jak i postępujący po nich cały cykl życiowy, mogą stanowić poważne ryzyko dla wszystkich biorących w nich udział”.

„Wszyscy mówią o śmierci” – oburza się Senator Pete Demenici – „ale zdaje się, że nikt nic w związku z tym nie robi. Proponuję, byśmy nie dofinansowywali już śmierci, a więc: szpitali, kostnic i całej branży pogrzebowej, która czerpie ze śmierci olbrzymie zyski!”. Propozycja nowego prawa autorstwa Demenicio zakłada, że państwowe fundusze wycofane zostaną z przemysłu medycznego, chyba że „situacja pogorszy się na tyle, że zagrazi śmiercią”.

Uzdrowienie z umysłowej choroby

Nareszcie uznaliśmy, że jesteśmy chorzy na umyśle. Rozpoznanie tego okazało się prawdziwym błogosławieństwem i zaoszczędziło nam mnóstwo czasu. Dzięki temu nie musieliśmy już udawać, że jest coś rozsądnego w naszym konflikcie. Przestaliśmy sobie pobażać. Zobaczyliśmy, że konflikt jest szaleństwem – naszym szaleństwem. Nie musieliśmy już rozwiązywać swojego konfliktu. Jakże obłąkani mieliby naprawić swoje obłąkanie? Wystarczyło, że przyznaliśmy się, że cierpimy na nieuleczalną chorobę jaką jest człowiekopolizm. I poprosiliśmy o pomoc. I otrzymaliśmy ją: Nasze postrzeganie, myślenie i odczuwanie zostało całkowicie uzdrowione. Jesteśmy kompletnie nowi. To jest naprawdę cudem!

Śmierć – co za niedorzeczność!

Jakże to niedorzeczne, że unicestwienie, czyli śmierć, jest alternatywą dla starzenia się i choroby! Czy kiedykolwiek przyszło ci do głowy, że twoim jedynym sposobem ostatecznej ucieczki od choroby jest rozchorowanie się do końca? Czy wybór śmierci po to, by uwolnić się od choroby i bólu, które sam sobie narzuciłeś, wciąż wydaje ci się rozsądny? Czy też po prostu nie wierzysz, że robisz to sam sobie?

Gdy doświadczysz rewolucji świadomości, idea śmierci czy też unicestwienia stanie się dla ciebie całkowicie absurdalna. A wtedy będziesz naprawę szczęśliwy. Po prostu zobaczysz, jak bezsensowne jest pojęcie, że ty, jako żyjący i stwarzający byt Rzeczywistości, mógłbyś się zestarzeć, opaść z sił i umrzeć.